

Warsonofiusz (Doroszkiewicz)

Grecki mnich Teodor pierwszym Prymasem Anglii

Elpis 12/21-22, 177-194

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GRECKI MNICH TEODOR PIERWSZYM PRYMASEM ANGLII

Słowa kluczowe: Anglia, Bizancjum, historia, chrześcijaństwo

Najazdy Anglów, Saksonów i Jutów na Wyspy Brytyjskie osiągnęły swoje apogeum około 450 r., a pierwsze wojskowe konflikty między tymi ludami i Brytyjczykami zajęły większość VI wieku. Przed połową tego wieku już uformowały się w Brytanii małe angielskie i saksońskie królestwa – królestwo Nortumbrii datowane jest na rok 547 (król Ida). Była to epoka, kiedy św. Kolumb zakładał swe szkockie i piktyjskie misje, a Iona było centrum aktywnej działalności misyjnej.

Prawnuk Idy, króla Bernicii, *Eanfrid*, i jego brat *Oswald*, ukryli się z uczniami Kolumba w Iona (lata 620.), ponieważ król Edwin z Deiry nie chciał mieć za rywali tych możnych z bernicyjskiej części Nortumbrii. Zarówno *Eanfrid*, jak i *Oswald*, wraz z wielu innymi przyjął chrzest w Iona.

Po śmierci króla Edwina *Eanfrid* powrócił i zajął tron Bernicii. Po jego śmierci (z ręki Cadwalli, brytyjskiego wodza), Bernicia przeszła w ręce brata *Eanfrida*, *Oswalda* (683 r.). Chociaż Edwin był chrześcijaninem (ochrzczony w 627 r. przez Paulinusa, wysłanego z Rzymu), *Eanfrid* wyrzekł się wiary otrzymanej w Iona. Natomiast *Oswald* był gorliwym chrześcijaninem. Pokonał on Cadwallę w 634 roku pod Denisesburn (koło Hexham) pod znakiem Świętego Krzyża. Wkrótce potem posłał on do Iony po biskupa, który mógłby

w Nortumbrii nauczyć, ochrzcić i wprowadzić chrześcijańską wiarę. Miał przybyć biskup Aidan.

Konflikt z Brytyjczykami nie był dla Oswalda nowością. Jego ojciec *Ethelfrid* (wnuk Idy) był królem Bernicji. Żona Ethelfrida, Acha była siostrą króla Edwina. Ale król *Ethelfrid* był odpowiedzialny za wielkie zwycięstwo nad Brytyjczykami pod Chester w 603 r. (zwane bitwą pod Degstasaniem), w którym, według Czci-godnego Bedy, *poległo co najmniej 1200 brytyjskich chrześcijańskich mnichów*.

Na temat przedstawionej Kościołowi brytyjskiemu przez misjonarza Augustyna propozycji, aby zmienić ich zwyczaje (ok. 603 r.), którą zresztą odrzucono, Beda mówi:

na co Augustyn, ten człowiek Boży, mówiono że odpowiedział groźbą... jeżeli odmówią pokoju z bratnimi chrześcijanami, będą zmuszeni przyjąć wojnę z rąk wrogów... Jakiś czas potem król Ethelfrid... dokonał wielkiej rzezi niewiernych Brytonów. Zanim wszczęto bitwę, zauważył on, że ich kapłani zgromadzili się na uboczu, w bezpieczniejszym miejscu, aby modlić się za ich żołnierzy, i zapytał, kim są i w jakim celu się tam udali. Większość spośród tych kapłanów przybyła z klasztoru Bangor, gdzie mówiono, że było tak wielu mnichów, że chociaż klasztor był podzielony na siedem części, każda pod własnym przełożonym, żadna z części nie składała się z mniej niż trzystu mnichów, z których wszyscy utrzymywali się z pracy rąk. Większość spośród tych mnichów, którzy pościli przez trzy dni, zgromadziła się, aby pomodlić się przed bitwą, będąc strzeżonymi przez pewnego Brocmaila, który miał ich chronić od mieczy barbarzyńców w czasie, gdy oni byli pogrążeni w modlitwie. Jak tylko króla Ethelfrida powiadomiono o ich zamiarze, powiedział on: „jeśli wzywają do swego Boga przeciwko nam, to walczą przeciwko nam, nawet jeśli nie noszą broni”. Skierował zatem pierwszy atak przeciwko nim, a potem zniszczył resztę przeklętej armii, nie bez ciężkich strat po stronie jego własnych sił. Mówi się, że z mnichów, którzy przybyli się pomodlić, około tysiąca dwustu zginęło w tej bitwie, a tylko pięćdziesięciu ocalało ratując się ucieczką. Brocmail i jego ludzie uciekli przy pierwszym

ataku, pozostawiając tych, których mieli chronić nieuzbrojonych i narażonych na ciosy miecza wroga¹.

Trudno uwierzyć, że Beda mógł w ten sposób usprawiedliwić rzeź setek wiernych mnichów zachowujących tradycje św. Antoniego, którego mnisi zostali wspomniani powyżej w naszym opisie monastycyzmu walijskiego i irlandzkiego. Nigdzie nie zostało zapisane, że król Ethelfrid był chrześcijaninem. Był on „nieznającym prawdziwej religii” (s. 92), on „prześladował Edwina” (s. 123), „niszczył Brytonów z większym okrucieństwem niż wszyscy inni angielscy wodzowie” (s. 92) i najwyraźniej, jak właśnie widzieliśmy, obawiał się brytyjskich kapłanów w takim samym stopniu, jak i ich wojowników. Jego syn Oswald miał dokonać zbrojnych ataków przeciwko Brytyjczykom (w imię Świętego Krzyża), ale prawdopodobnie nie ruszając ich kapłanów i mnichów. Jak mógł on uczynić to drugie, jeżeli to on właśnie zaprosił św. Aidana, również produkt antonińskiego monastycyzmu, aby pomógł mu jako królowi i by nawrócił Nortumbrię?

Jaką stratą dla monastycznego życia Walii była ta rzeź kapłanów dokonana przez pogańskiego Ethelfrida, szwagra chrześcijańskiego króla Edwina i ojca św. Oswalda. Przeniknięcie do Anglii prawosławia św. Antoniego i św. Atanazego, jak również św. Patryka, musi być rozpatrywane w tak burzliwym kontekście. Ten sam schemat sprawdził się w przypadku większości północnoeuropejskich plemion teutońskich, których przywódcy byli tak gotowi do przyjęcia nowej, lepszej religii, ale tak okrutni z charakteru.

Trudno jest rozpoznać rodzaj religii w tych praktykach anglosaksońskich konwertytów, ale historie z niektórych z ich żywotów mogą nam pomóc w zrozumieniu: przede wszystkim, króla *Edwina* którego nawrócenie zostało opóźnione o kilka lat po tym, jak usłyszał o chrześcijaństwie od misjonarza Paulinusa. Według Bedy, dopiero kiedy Edwin odczuł wdzięczność za wierność króla Redwalda

¹ Beda Czcigodny, *A History of the English Church and People*, tłum. i wstęp Leo Shirley-Price, Penguin Books, R. E. Latham/London 1955. s. 103.

ze Wschodnich Anglów (u którego był gościem na wygnaniu i który go nie wydał w ręce wroga), wtedy on, dzięki rozpoznaniu Bożej dobroci (a później nauce Paulinusa) zrezygnował ze swego uporu i przyjął chrześcijaństwo. Innym czynnikiem było to, że jego główny rywal, *Ethelfrid*, został pokonany w bitwie przez syna Redwalda.

Kiedy Edwin wezwał, aby Witenagemot (parlament) poszedł w tym w jego ślady, ich myślenie wskazywało na gotowość na jakieś filozoficzne odpowiedzi na kwestię życia i śmierci, których nie mógł dostarczyć kult Drzewa. Główny kapłan, *Coifi* nie mógł postąpić inaczej, jak tylko przyjąć nową religię, ponieważ stara religia, powiedział on, bez względu na to, jak bardzo by ktoś czcił bogów, nie prowadziła naprzód. Inny thegn uważał, że nowa religia mogła pomóc wyjaśnić, dlaczego i po co jest nasze życie na ziemi². Kiedy *Coifi* postanowił sprofanować starą świątynię (w Godmanham), wsiadł na rumaka (wcześniej kapłani mogli dosiadać jedynie osła), zażądał miecza (również nowość dla kapłana) i popędził gwałtownie ku staremu ołtarzowi, dokonując profanacji. Dopiero wtedy nakazał spalić świątynię (627 r.).

Widzimy, że nowa religia była z pewnością bardziej satysfakcjonująca niż stara dla tych Anglów z Nortumbrii. Całkowity wpływ na osobowość był wyzwalający, ale wzrost w prawdziwej chrześcijańskiej duchowości był kwestią zupełnie odmienną. Nauczanie rozpoczęło się od *Palladiusza*³, który wyświęcił kościół w Yorku, ale szczególnie od św. Aidana, który został wezwany do Nortumbrii później przez pobożnego króla Oswalda. Późniejsze nawrócenie ludów Bernicji i Deiry w Nortumbrii, może być zilustrowane tym, co zdarzyło się w jednej z najbardziej znaczących spośród jej szlacheckich rodzin, która stała się rodziną chrześcijańską.

2 Beda Czcigodny, *A History...*, op. cit., s. 90.

3 Chrzest króla Edwina miał miejsce na Wielkanoc, 12 kwietnia 627 r. w kościele św. Apostoła Piotra w Yorku, kościele zbudowanym pośpiesznie w czasie pobierania przez niego nauki i przygotowania do chrztu. W tym mieście ustanowił on siedzibę *Palladiusza*.

Z tej rodziny, świętobliwy *Cedd* został wysłany, aby nawrócić Wschodnich Saksonów i został konsekrowany na ich biskupa (przez Finana w nowym klasztorze Lindisfarne na wybrzeżu Nortumbrii) w 653 roku. Jego trzej bracia *Caelin*, *Cynibil* i *Caedda* (św. Chad) byli kapłanami, a ten ostatni został ostatecznie mianowany na biskupa Mercji. Św. Chad, brat Cedda urodził się w 640 r. Za młodu udał się on do celtyckiego monasteru Rathmelsigi w Irlandii, gdzie zachowano surowe tradycje religijne św. Kolumba⁴. Tutaj spotkał on angielskiego możnowładcę Egberta, który został przyjacielem jego i jego brata Cedda⁵. W 655 r. Cedd założył słynny klasztor w Lastingham w północno-wschodnim Yorkshire. Jeden z królów Nortumbrii, *Ethelwald*, syn Oswalda, zaspokajał materialne potrzeby klasztoru, który został zbudowany pod kierownictwem Cynibila, drugiego brata Cedda. Trzeci brat, Caelin, był swego czasu kapelanem Ethelwalda i to dzięki niemu królewska rodzina Nortumbrii zaznajomiła się ze św. Ceddem.

Kiedy Cedda zmarł w 661 r. i został pochowany w Lastingham, jego brat św. Chad został tamtejszym opatem. Będąc uformowanym w irlandzkim klasztorze, prowadził on ekstremalnie proste, pokorne i zdyscyplinowane życie. W 664 r., nortumbryjski król *Oswy* wysłał Chada do Canterbury, aby został on konsekrowany na biskupa Yorku, ponieważ osoba pierwotnie wybrana przezeń na to stanowisko, Wilfred, zbyt długo zwlekała z powrotem z Francji po konsekracji. Dotarłszy do Canterbury, dowiedział się, że arcybiskup *Deusdedit* zmarł, a wobec tego musiał się udać do Zachodnich Saksonów, gdzie został konsekrowany przez biskupa Wini i dwóch brytyjskich (celtyckich) biskupów. Po powrocie przez trzy lata Chad odbywał pieszo

4 F. Henry, *Early Christian Irish Art*, Dublin 1963, s. 126-128.

5 Ten Egbert przybył do Irlandii przed 664 r. i był tam jeszcze w roku 716. Inni dołączyli do niego, a między innymi, św. Willibrord w wieku dwadzieścia lat. Ten ostatni po 12 latach nauki wyjechał (około 690 r.) ewangelizować Fryzję. Założył on w Echternach (Luksemburg) klasztor, który utrzymywał kontakt zarówno z Irlandią, jak i z Nortumbrią przez trzydzieści-czterdzieści lat.

dalekie podróże pasterskie i misyjne po całej Nortumbrii, zgodnie z tradycją znanego irlandzkiego mnicha Aidana (635 r.).

Jednakże kiedy Wilfred powrócił z Francji i zażądał swojego biskupstwa, nowy arcybiskup Canterbury, Teodor, spytał, czy Chad zrzekłby się biskupstwa Yorku; istniały również jakieś wątpliwości co do jego konsekracji, jako że dokonali jej brytyjscy biskupi, którzy nie przestrzegali obowiązujących w Rzymie tradycji dotyczących daty Wielkanocy itp. Chad całkowicie się na to zgodził i udał się do klasztoru w Lastingham. Jednakże wkrótce potem chrześcijański król Mercji, Wulfhere spytał arcybiskupa Teodora, czy Mercja mogłaby mieć biskupa i po porozumieniu się z Oswym z Nortumbrii, Teodor przeniósł Chada do Mercji (668 r.). Chadowi powierzono pieczę nad Mercją, a także Lindsey (północny Lincolnshire), gdzie król Wulfhere podarował teren na nowy klasztor w At-Barwe (Bardney).

Czcigodny Beda mało mówi o życiu Chada jako biskupa, oprócz tego, że ustanowił on swoją siedzibę w Lichfield i że zmarł 2 marca 672 roku. Zbudował on dom niedaleko katedralnego kościoła i zgromadził wokół siebie w prostej wspólnocie monastycznej siedmiu lub ośmiu mnichów. Chad zmarł w czasie epidemii dżumy, zaś tradycja mówi, że siedem dni przed jego śmiercią chór śpiewających aniołów zstąpił do kaplicy, w której się modlił i ogłosił, że wkrótce przybędą, by go zabrać. Ich śpiew został szczególnie zauważony przez przyjaciela Chada, Owinięgo ze wschodniej Anglii, który przyłączył się do wspólnoty i pracował w ogrodzie. Ciało Chada pochowano w kościele św. Marii w Lichfield, a później przeniesiono do tamtejszego kościoła św. Piotra. Na jego miejsce został wyświęcony przyjaciel Chada, Wynfred.

Czy możliwe jest zrozumienie czegoś z duchowości i teologii tych wczesnych angielskich chrześcijan z przekazów na temat św. Chada? Historia Owinięgo słyszącego anielski chór jest dosyć pouczająca. Dawni Anglicy, zgodnie z ich starożytną tradycją pogańską, uważali obecne życie ledwie za przejście pomiędzy dwoma większymi światami, tymi przed i po życiu. Chrześcijańskie niebo było alternatywą dla czegoś niejasnego i nawet dżumę traktowano jako okazję do postępu.

Co więcej, była tam „nadnaturalna” rzeczywistość. Czcigodny Beda dowiedział się o okolicznościach, w jakich zmarł Chad od Hygbalda, opata Lindsey, który udał się z wizytą do Egberta do jego irlandzkiego klasztoru. Egbert powiedział mu, że w chwili, gdy Chad umarł, przyjaciel Egberta miał widzenie w którym widział Cedda zstępującego z nieba z aniołami, aby zabrać duszę jego brata, św. Chada. Jednakże jedną z najciekawszych rzeczy na temat Chada było jego odczuwanie świata przyrody. Beda dowiedział się o tym od własnego nauczyciela Trumberta, który był formowany u Chada w Lastingham. W jego odczuciu przyroda staje się ustnikiem Boga. Jeśli pojawiała się burza w odległych wzgórzach Yorkshire, Chad szedł do kościoła i modlił się do chwili, aż gwałtowna wichura, ulewa, błyskawice albo grzmoty mijały. Najwyraźniej dla niego symbolizowały one straszny Sąd Ostateczny pod Koniec Czasu i w takich chwilach spoglądał on na własne życie, a zwłaszcza jego słabości wydawały mu się wyraźnie widoczne. Ci Anglowie i Saksoni uważali naturalne życie stworzonego świata za związane z życiem moralnym ludzi. Taka tradycja może wytłumaczyć ostatecznie wielką angielską tradycję wiązania religii z nauką naturalną.

Św. Chad łączył w sobie niektóre spośród najlepszych cech wczesnych celtyckich i angielskich mnichów. Został on uformowany w tradycji św. Kolumba i Ridana, zachował ich pokorę i prostotę, a jednocześnie wyrażał swoją teologię zgodnie ze starym angielskim światopoglądem. Jego uczniowie najwyraźniej postępowali tak samo. Wokół relikwii św. Chada wyrosły opowieści o uzdrowicielskich cudach. Beda mówi, że relikwie przechowywane były w drewnianym grobowcu w kształcie małego domu. Pielgrzymi brali trochę prochu z grobu, mieszały z wodą i dawali choremu człowiekowi albo zwierzęciu. Także osoby chore psychicznie były uzdrawiane w tym kościele po spędzeniu nocy przy grobie Chada.

Historia Chada jest oświecająca dla naszego tematu: wysoka duchowość i pewna radosna, żywa teologia naturalna, zgodnie z którą nadnaturalna percepcja i anielskie chóry są być może ilustracją nawróconych starych germańskich wierzeń. Tutaj strach świata po

śmierci ustąpił radosnej śmierci, wciąż w rękach budzącej strach natury. Jasne jest, że Nortumbrijczycy, formowani przez swych irlandzkich nauczycieli byli częścią angielskiego chrześcijaństwa, które było dalekie od tego, co absorbowało św. Atanazego, na przykład, jego walki z arianizmem, czy nawet św. Patryka, w jego misyjnej miłości do Irlandczyków. Możemy też przeanalizować żywot św. Egberta, aby zobaczyć te same cechy, co i u św. Chada, dość znacznie oddalone od IV–V wiecznego chrześcijaństwa imperium rzymskiego.

Egbert omal nie umarł w czasie epidemii dżumy w 664 r. w Irlandii. Tak jak wielu angielskich panów wielkiego rodu, opuścił on Nortumbrię w czasie episkopatów Finnana i Colmana, czy to w celu odbywania studiów religijnych, czy też prowadzenia życia surowej ascezy. Niektórzy z nich poświęcili się życiu monastycznemu. Szkoci przyjęli ich wszystkich i, nie żądając zapłaty, dostarczali im codzienne wyżywienie, księgi i naukę. Ethelhun i Egbert studiowali w Rathelsigi w Irlandii. Wszyscy ich przyjaciele zmarli od dżumy i oni także zachorowali. Tak oto Egbert analizuje swoje minione życie:

łzy płynęły z jego oczu, kiedy ze smutkiem przypominał sobie swoje grzechy i błagał Boga z głębi serca, aby nie pozwolił mu umrzeć, zanim nie odpokutuje za grzechy dzieciństwa i młodości i nie posłuży sam lepszemu celowi w dobrych uczynkach.

Ślubował on, że pozostanie na wygnaniu i nigdy nie powróci do rodzimej Anglii i że, o ile nie przeszkodzi mu w tym choroba, oprócz kanonicznych godzin modlitwy, będzie on codziennie odmawiał cały Psalterz, aby wychwalać Boga i raz w tygodniu będzie pościł dzień i noc. Egbert rzeczywiście spędził resztę życia za granicą i zmarł w wieku 90 lat w Iona. Tym rodzajem życia pomógł on własnym rodakom, jak na przykład Cedd i Chad, jak również szkockiej misji oraz misji do odległej Fryzji (on sam nigdy tam nie był, ale wysłał tam wielu innych, włącznie z Willebrordem).

Anglosaksońscy konwertyci byli dobrymi misjonarzami, dokładnie tak samo jak Celtowie. Szczególnie interesowało ich nawrócenie Fryzyczyków oraz saksońskich Germanów na kontynencie. Ich

przywódcy byli często potomkami wyższej klasy Anglów z Nortumbrii. Nie odczuwało się wśród nich żadnego szczególnego wpływu rzymskiego, oprócz tych, którzy podróżowali do serca imperium, jak to miało miejsce w przypadku Benedicta Biscopa.

Przejdźmy teraz do analizy niektórych z tych kontynentalnych wpływów na anglosaksońskich chrześcijan. Jak już powiedzieliśmy, klimat teologiczny tego młodego Kościoła był wyraźnie zdeterminowany przez irlandzko-walijskich mnichów, którzy zachowywali tradycję egipskiej pustyni. Anglowie i Saksoni dodali ich własny szczególnie pogląd na świat przyrody, świat wieczny i ich stosunek do ludzkiego grzechu i pokuty (jak widzieliśmy to u św. Chada i św. Egberta). Ale te czynniki same były odpowiednie, aby stworzyć swego rodzaju chrześcijaństwo bez wystarczających więzi z klasycznym Kościołem, którego historia i organizacja rozwinęły się w pierwszych wiekach we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego i z tego powodu absolutnie konieczne było, by taka śródziemnomorska kultura i tradycja została przywieziona tak szybko, jak tylko stare chrześcijańskie ośrodki mogły to dostarczyć.

Najwyraźniej problem brytyjskich i angielskich chrześcijan był bardzo dobrze znany w Rzymie i dalej na Wschód, ponieważ w ciągu VII i VIII wieku anglosaksońska Anglia otrzymała wielką dawkę klasycznej nauki i teologii, która nawet do naszych czasów pozostaje cechą charakterystyczną w Oksfordzie i Cambridge i wszystkich związanych z Kościołem anglikańskim szkołach i instytucjach.

Ogólnie rzecz biorąc proces ten został zapoczątkowany dogłębnie wraz z przybyciem mnicha Hadriana i Teodora, arcybiskupa Canterbury, do Kentu w 670 r. Hadrian, urodzony w północnej Afryce, był opatem klasztoru Niridano koło Neapolu, jak również klasycznym uczonym. To właśnie jemu papież Witalian polecił zostać arcybiskupem Canterbury po tym, jak król Oswy poprosił papieża o zajęcie tego stanowiska.

Stosunek papieża do tych nowych królestw chrześcijańskich w Anglii można pojąć z jego listu do króla Oswy w 655 roku:

Oni (Anglicy) uwierzą w Chrystusa, Twórcę wszystkich rzeczy... zadanie waszej wysokości, jako żywego członka Chrystusa, polega na tym, aby zawsze przestrzegać świętych przykazań Księcia Apostołów, zarówno w przestrzeganiu Wielkanocy, jak i we wszystkim przekazanym nam przez świętych apostołów Piotra i Pawła, którzy jak niebieskie ciała oświecają świat, dając codziennie światło... Z wdzięcznością przypisujemy te dary...błogosławionemu Księciu Apostołów w hołdzie dla jego nieśmiertelnej pamięci... Rozkazaliśmy, aby relikwie błogosławionych apostołów Piotra i Pawła oraz świętych męczenników Laurencjusza, Jana i Pawła, Grzegorza i Pankracego, zostały dane dostarczycielom tego listu do jego wysokości. Wysyłamy do naszej duchowej córki, waszej królowej, krzyż wykonany z kajdan błogosławionych apostołów Piotra i Pawła, wraz ze złotym kluczem... Wy macie za patrona Odkupiciela rodzaju ludzkiego, naszego Pana Jezusa Chrystusa, który będzie was wspomagał we wszystkich waszych wysiłkach mających na celu zebranie razem nowego narodu w Chrystusie i ustanowienia tam prawosławnej i apostołskiej wiary”⁶.

Między liniami czytamy głęboką troskę pasterską o Anglików i ich królów (w tym przypadku króla Nortumbrii). Jednakże *sposób*, dzięki któremu Anglicy poznają prawo Chrystusa jest pod kuratelą św. Piotra, św. Pawła i ich następców w Rzymie. Papież zrozumiał angielskie ukochanie „niebiańskiego światła” i grał na ich szacunku do „pamięci przodka”. Chrystus przybędzie do nich bezpośrednio jako pomoc, to pewne – jak to widać w ostatnim powyżej cytowanym zdaniu – oczywiście jeżeli oni będą czcili wielkich apostołów, którzy żyli i nauczali w Rzymie oraz ich następców.

Raz zaproponowawszy królowi właściwy sposób myślenia, papież Witalian w ciągu kilku lat zapewnił praktyczną metodę, dzięki której Anglicy mogli otrzymać wszystkie korzyści klasycznego chrześcijańskiego wykształcenia i kościelnego porządku – a stało się to dzięki misji Hadriana i Teodora. To zasługa papieża, że usłuchał on rady opata Hadriana i wyznaczył jako nowego arcybiskupa Canterbury greckiego mnicha Teodora. Wysoko ceniąc jego erudycję w ca-

6 Beda Czigodny, *A History...*, op. cit., s. 200.

łej klasycznej greckiej kulturze, papież uczynił tylko kilka wyjątków co do jego myśli i stylu życia: po pierwsze, miał on przyjąć okrągłą tonsurę zachodnich mnichów i zrezygnować z „tonsury św. Pawła” (wschodni styl). Teodor czekał cztery miesiące, aby odrosły mu włosy – do nowej tonsury – i ostatecznie został konsekrowany na biskupa 26 marca 668 roku⁷. Inne ograniczenie polegało na tym, że miał on „nie wprowadzać jakichkolwiek typowo greckich zwyczajów, które by kolidowały z nauką prawdziwej wiary”⁸. Zobaczmy poniżej, czy Teodor to wypełnił, kiedy będziemy omawiać reformy wprowadzone przez niego w Kościele angielskim.

Warto zauważyć, że Teodor z Tarsu (Cylicja), przyjaciel Hadriana, i podobnie jak on uczony w Piśmie Świętym i greckich i łacińskich klasykach, w chwili, gdy wziął na siebie obowiązki prymasa Anglii, miał już 66 lat. Chociaż był on pełen wigoru, jak to można wywnioskować z drogi, którą przebył jadąc z Rzymu do Canterbury, przejeżdżając przez i zatrzymując się w Marsylii, Arles, Paryżu, Sens i Meaux, gdzie spotkał się z biskupami tych miejsc. Te wymienione miejsca postoju, wzięwszy pod uwagę ich kulturę, dają nam pewne pojęcie o wpływach, które oddziaływały na życie Kościoła w tamtych wiekach. Anglikom wyjątkowo poszczęściło się, ponieważ, mieli misyjnych biskupów, którzy pomogli im zorganizować ich własne chrześcijaństwo, obdarowując ich bogactwem myśli klasycznej, teologii bizantyńskiej oraz doświadczeniem wschodniego życia monastycznego.

Dotarliśmy wreszcie do Canterbury, Teodor, zgodnie z wcześniej zawartą umową, wyznaczył Hadriana na opata tamtejszego klasztoru św. Piotra. W ten sposób stworzono warunki do rozpowszechnione-

7 Warto zauważyć, że sakra miała miejsce 300 lat po czasach św. Atanazego i św. Antoniego. Wiele wydarzyło się dla brytyjskich (Walijczyków i Irlandczyków) chrześcijan od IV wieku, ale to był początek chrześcijan angielskich i zamierzenia Witaliana były bardzo ważne dla tych ostatnich.

8 Papież obawiał się, że Teodor mógłby być przesiąknięty monoteletyzmem. Podczas sporów monoteleckich na Wschodzie, Rzym traktowano jako ostoję prawosławia, co podkreślił św. Maksym Wyznawca.

go wpływu klasycznego wykształcenia w Brytanii. W tym ośrodku, a później w Yorku, studia klasyczne były rozpowszechnione wśród angielskiej młodzieży. Jak powiedział Beda, Hadrian i Teodor odwiedzili cały kraj. Byli oni ludźmi wykształconymi, zarówno w literaturze religijnej, jak i świeckiej, przyciągnęli znaczną liczbę studentów, „do umysłów których wlewali oni wodę pełnowartościowej wiedzy dzień po dniu”. Uczyli ich Pisma Świętego, poezji, filozofii, matematyki, astronomii i obliczeń ustalających kalendarz kościelny. „Niektórzy z ich uczniów żyją jeszcze obecnie”, mówi Beda Czcigodny,

są oni tak biegli w łacinie i grece, jak w ich ojczystym języku. Nigdy nie było takich szczęśliwych czasów jak te, od kiedy Anglicy osiedlili się w Brytanii. Chrześcijańscy królowie byli tak silni, że przeżalali wszystkie plemiona barbarzyńskie. Ludzie gorliwie dążyli do nowo znalezionych radości w królestwie niebieskim, a wszyscy, którzy pragnęli wykształcenia w Piśmie Świętym znaleźli gotowych nauczycieli pod ręką⁹.

Sytuacja polityczna w Anglii w czasie i po pontyfikacie Teodora (670–690) związana była z insurekcją w Wessex (pod Ine) i Sussex (Caedwella). Ten pierwszy podbił Walijszyków na Zachodzie i ustanowił nowe diecezje. Caedwella udał się, aby spotkać się z papieżem i zmarł w 688 r. w Rzymie. Ale centrum władzy w VIII wieku była, za panowania Athelbalda (716–757) i Offy (757–796) Mercja. Ten ostatni został nazywany przez papieża „królem Anglików” – Offa utrzymywał bliskie kontakty z Karolem Wielkim. Wytłoczył on też pensa, a kiedy wreszcie otrzymał arcybiskupstwo dla swojej stolicy w Lichfield, ofiarował swój pierwszy coroczny dar papieżowi w Rzymie, nazywany później „pensem Piotra”.

Rozwój literatury w narodzie rozpoczął się w poprzednim wieku, w znacznej mierze dzięki Hadrianowi, Teodorowi i ich kulturowemu dziedzictwu. Przy klasztorze św. Piotra angielscy chłopcy uczyli

9 Beda Czcigodny, *A History...*, op. cit., s. 106.

się greckiej poezji, muzyki, astronomii, arytmetyki i medycyny. Tutaj właśnie studiował *John of Beverly*, który później został biskupem Hexam i zasłynął jako cudotwórca. On to ordynował Czcigodnego Bedę na diakona i kapłana. Później John of Beverly został biskupem Yorku. *Aldhelm*, mnich z Malmesbury, późniejszy biskup Sherbourne (Somerset) był skoligacony z rodziną królewską z Wessex. Był to znany poeta, kompozytor pieśni religijnych, którego król Artur później bardzo wychwalał, a który opiewał dziewictwo, autor 100 słynnych zagadek wierszem. Był to wielki erudyta zarówno w zakresie literatury biblijnej, jak i świeckiej i jego wiersze są wyjątkowo pełne polotu jak na tamte czasy.

Hwechtbert był przełożonym klasztoru w Wearmouth od 716 r. i wielu przyszłych opatów naśladowało jego erudycję. *Tatwin*, kolejny uczyony, który był biskupem kościołów w Kencie, został biskupem Canterbury w 731 roku.

Ale najśłynniejszym z tych wszystkich uczonych-księży był Benedict Biscop, który zbudował klasztor w Wearmouth ku czci „Księcia Apostołów”. W ciągu całego swego życia odbył on pięć podróży do Rzymu i za każdym razem powracał na północ Anglii ze skarbami i księgami w celu ozdobienia swoich klasztorów w Wearmouth i Jarrow. W czasie jednej z tych podróży został on przedstawiony arcykantorowi Johnowi, opatowi rzymskiego klasztoru św. Marcina. Zabrał go do Anglii, aby ten nauczył angielskich mnichów śpiewania roku liturgicznego tak jak śpiewano w bazylice św. Piotra w Rzymie. Misją Johna było też zbadanie „wiary Kościoła Anglików” i poinformowanie o tym po powrocie do Rzymu. Papież Agaton chciał się upewnić, czy Anglicy nie popadli w mono-teletyzm. Raport Johna dotarł do papieża (Anglicy zachowali prawosławną wiarę, twierdził on), ale John zmarł w drodze do Rzymu, a jego ciało pochowano w Tours (przypuszczalnie w klasztorze założonym tam przez św. Marcina).

Benedict Biscop był emisariuszem wpływu Kościoła rzymskiego w północnej Anglii. Należał on do szlachetnie urodzonych. Towarzy-

szył on także kontrowersyjnemu biskupowi Wilfredowi (później biskupowi Yorku) w jego pierwszej podróży do Rzymu¹⁰.

Beda Czcigodny, urodzony w 672 roku w Jarrow, kiedy jeszcze był siedmioletnim nortumbryjskim młodzieńcem, został przez rodziców powierzony Benedictowi Biscopowi, aby uczył się przy Kościele. Napisał on później dzieło *History of Abbots Benedict, Coelfrid and Hwechtbert, rulers of the Monasteries of Jarrow and Wearmouth*, a także Komentarze do Pisma Świętego oraz o Historii Naturalnej, Gramatyce i, oczywiście, słynną *Ecclesiastical History of the English People*.

Uczeń Bedy, *Ecbert* rozwinął Katedralną Szkołę w Yorku, która naśladowała przykład kolegium Teodora w Canterbury w szczególnej uwadze udzielanej klasycznej edukacji oferowanej angielskiej młodzieży. Później *Alcuin* poszedł śladami Ecberta w Yorku. Jego osiągnięcia naukowe były dobrze znane w całej Europie; został on nawet powołany do uczenia na dworze Karola Wielkiego w Aachen.

Historyczna, edukacyjna i oświeceniowska misja Hadriana i Teodora, zrealizowana pod patronatem papieża Witaliana, odniosła wielki sukces. Pełna entuzjazmu młodzież angielska, dążąca do zamiany przestarzałych nordyckich światopoglądów na dobrze zaprezentowaną klasyczną kulturę chrześcijańską, gromadziła się, aby studiować u greckich mnichów którzy żyli według reguły wschodniego monastycyzmu, i utrzymywali kontakt z Niepodzielnym Kościołem Chrystusowym. Wrodzone talenty poetów, pisarzy i bardów stymulowane były do tego stopnia, że stworzono wiele nowych instytucji kształcących, które z kolei przyciągały inną angielską młodzież, żądną tego samego rodzaju odpowiedzi na ich duchowe dążenia.

Oczywiście, Rzym miał w tym szczególną rolę do odegrania.

Papież starał się, aby w kresie zakładania Kościoła angielskiego, nie powstało nic podobnego do ducha celtyckiej niezależności, z jego własną datą Wielkanocy, albo jego szczególnymi teologami, takimi jak Pelagiusz. Również, podejrzenie o monoteletyzm wśród Angli-

10 Por.: Beda Czcigodny, *A History...*, op. cit., s. 305-314.

ków przerażało władze kościelne w Rzymie. Jak widzieliśmy, arcykantor John przybył z Benedictem Biscopem, aby przeprowadzić badanie tej sprawie.

Sposobem, który wybrano, aby zwalczać dewiacje monoteletyzm, było pokazać angielskim królom, że św. Piotr przemawia w imieniu Pana oraz podkreślić jedność rzymskiego biskupa wraz z Piotrem, Księciem Apostołów¹¹. Ale papież Witalian posunął się o krok dalej i prawdopodobnie pojmując, że najlepszym sposobem, aby zwalczać herezje jest zaszczepienie klasycznej kultury w całym jej bogactwie włącznie z tradycją świecką, zapewnił on Anglikom, poprzez swoich misjonarzy, podstawowe wykształcenie klasyczne.

Ale Teodor z Tarsu nie wykonywał ślepo żadnego rzymskiego projektu. Wykształcony z pierwszej ręki w klasycznej greckiej i chrześcijańskiej tradycji, jak również dzięki temu, że przez jakiś czas mieszkał w Rzymie, przyniósł on Anglikom nie tylko to, co Rzymianie i Północni Afrykanie cenili jako stosowne wykształcenie, ale także całą kościelną „Tradycję”, która później rozwinęto w pełni w Bizancjum. I tak Teodor wprowadził proto-bizantyjskie prawo kanoniczne do Canterbury w czasie, kiedy Kościół angielski dopiero był organizowany. Na dwóch słynnych synodach (673 r., 680 r.), nowy arcybiskup ustanowił doktrynalne i eklezjalne podstawy angielskiego chrześcijaństwa, na podstawie starożytnej tradycji wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Były to czasy „Niepodzielnego Kościo-

11 Pierwsze tysiąclecie (Pismo Święte uparcie milczy na temat pobytu św. Apostoła Piotra w Rzymie) wysoko ceniło rolę i ważność św. Piotra w Kościele rzymskim, opierając się jedynie na pobożnej i niepotwierdzonej tradycji. Ponieważ była to tylko pobożna tradycja, więc siłą rzeczy pierwsze tysiąclecie nie znało rzymskiego, jurydycznego pojęcia prymatu następcy św. Piotra biskupa nad pozostałymi Kościołami, lecz znało prymat w sensie prymatu honorowego jakim teraz pośród Kościołów prawosławnych cieszy się patriarcha Konstantynopola w oparciu o uchwały kanoniczne IV soboru Powszechnego. Dla podkreślenia ważności Kościoła rzymskiego, który był Kościołem stolicy Imperium rzymskiego, relikwie św. apostoła Piotra prawdopodobnie przeniesiono z Babilonu do Rzymu. Gwoli jasności należy dodać, że funkcja apostoła jest funkcją nieprzechodnią, na przykład arcybiskup Aleksandrii nie jest następcą apostoła Marka, nie jest apostołem Aleksandrii ale tylko biskupem miasta i Kościoła założonego przez Apostoła Marka.

ła”, a proponowane przezeń reformy w Kościele angielskim stanowiły nic innego jak tylko wprowadzenie koncepcji uznawanych wszędzie w prawosławnym świecie chrześcijańskim.

Teodor uczestniczył w Rzymie w obradach poprzedzających VI sobór powszechny dotyczący herezji Eutychesa i monoteletyzmu (powszechny sobór w Konstantynopolu w 680–681 roku). Wezwał on angielskich biskupów na Synod w Hatfield (Hertford) w tym samym roku, gdzie po dyskusjach biskupi potwierdzili przyjęcie nicejskiego Symbolu Wiary, poprzednich pięciu soborów powszechnych¹² oraz ogólnie przyjętych Ojców Kościoła. Potwierdzili swoją wiarę „Jednego Boga w Trzech Współistotnych Osobach o Równej Chwale i Czcii”¹³.

Poprzedzając ten synod na temat *jedności doktrynalnej*, Teodor zwołał sobór angielskich biskupów na temat *praktycznej jedności kościelnej* – Synod w Hertford – 24 września 673 roku. Był na nim obecny sam jako Arcybiskup Canterbury, Biskup Bisi (wschodnia Anglia), Wilfred z Nortumbrii (przez legatów), Putta, biskup Rochester, Lutherius, biskup Zachodnich Saksonów, i Wynfried, biskup Mercji (który poszedł w ślady św. Chada).

Celem synodu była „jedność i przestrzeganie kanonicznych dekretów starożytnych Ojców”. Teodor wskazał biskupom 10 rozdziałów kanonicznych dekretów niepodzielnego Kościoła, w których zazaczył on pewne fragmenty dla ich rozważenia. Zgromadzeni biskupi zgodzili się na następujące kanoniczne wymagania organizacji angielskiego Kościoła:

1. Data Wielkanocy wspólna z innymi częściami chrześcijańskiego świata;
2. Nieingerencja biskupów w nie ich własne diecezje;
3. Kanoniczne reguły regulujące stosunek biskupów do wspólnot monastycznych;

12 To znaczy Nicea, Konstantynopol, Efez, Chalcedon, Konstantynopol (V). Zaakceptowali oni również I Sobór Laterański w Rzymie (649 r.).

13 Beda Czcigodny, *A History...*, op. cit., s. 235.

4. Dekrety przeciwko mnichom przenoszącym się z pod Bizancjum zaś druga pod Persję. Do konfliktów pomiędzy Bizancjum a Persją dochodziło z powodu prześladowań Ormian przez Persów. Właśnie w wyniku konfliktu z Persami Ormianie nie wysłali swych przedstawicieli na sobór w Chalcedonie. W 491 roku synod w Waharszapat odrzucił uchwały chalcedońskie i przyjął „Henotikon” cesarza Zenona. Wielki wysiłek pojednania z Ormianami podjął patriarcha Focjusz, ale niestety w wyniku politycznych zamieszek nie doszło do porozumienia. Do dzisiaj Kościół Ormiański jest zaliczany do Kościołów monofizyckich.

SUMMARY

Ks. Warsonofiusz (Doroszkiewicz)

Greek Monk Theodore as the first Primate of Canterbury

Keywords: England, Byzantine Empire, history, Christianity

The theological climate of the young Church of Anglo-Saxon Christians was determined by Irish and Welsh monks maintaining the tradition of the Egyptian desert. The Angles and Saxons had a particular vision of the natural world, of the eternal world, a particular comprehension of sin and repentance. Rome in its missionary work used them to attach the British Christians the see of St Peter. Britain had no original link with the culture and tradition of the classical Church. It has been particularly established and enforced in VII and VIII, when England received a great dose of classical learning and theology due to

the activity of archbishop of Canterbury Theodore and monk Hadrian. The formerly Greek monk Theodore – well learned in the Holy Scripture as well as Greek and Latin classics – was named the archbishop of Canterbury by pope Vitalian under the condition that he should not introduce any typically Greek customs. Theodore named Hadrian the abbot of the Canterbury monastery of St Peter. There and in York young English could pursue classical studies of the Holy Scriptures, poetry, philosophy, mathematics, astronomy, etc. It resulted in significant literary development in Britain, of which venerable Bede is an example.

Theodore introduced in Canterbury proto-byzantine canonical law, during two famous synods established doctrinal and ecclesiastical foundations of English Christianity based on ancient orthodox tradition of Eastern part of the Mediterranean region. At the Synod of Hatfield, with the other bishops, Theodore confirmed the Nicene Creed, five former ecumenical councils and the generally accepted Church Fathers. They worked also on practical church unity, that is established: common date of Easter with other parts of Christian world, non-intervention of bishops in other dioceses, canonical laws regulating the attitude of bishops towards monastic communities and the decrees against monophysite monks coming from Persia.